

Recenzja dysertacji doktorskiej autorstwa magister Jacqueline Kacprzak „Rola wiedzy o prawach człowieka w kształtowaniu społecznych praktyk pracy. Poszanowanie praw człowieka w raportach niefinansowych wybranych polskich spółek giełdowych”

Przypadło mi recenzować dysertację wielowątkową, spełniającą wysokie standardy profesjonalne, rozszerzającą wiedzę o ważnym aspekcie działalności przedsiębiorstw, co więcej, przygotowaną przez znawczynię, także w skali międzynarodowej, problematyki, której poświęcona jest praca (magister Jacqueline Kacprzak posiada wieloletnie doświadczenie zawodowe w czytaniu raportów niefinansowych).

Autorka ujęła cel pracy następująco: jest nim wykazanie roli, jaką spełnia wiedza o prawach człowieka w działalności przedsiębiorstw, przedkładanych w giełdowych sprawozdaniach niefinansowych. Pod tym kątem została sformułowana hipoteza: w sprawozdaniach z działalności wielu przedsiębiorstw nie są uwzględniane aktualne wymogi dotyczące praw człowieka.

Główne pytanie badawcze dotyczyło tego, jak, personifikując osoby prawne, spółki opisują w raportach niefinansowych sposoby realizacji praw człowieka w prowadzonej przez siebie działalności. Układem odniesienia ocen był stan regulacji dotyczących praw człowieka, przyjętych (zinstytucjonalizowanych) przez podmioty międzynarodowe i krajowe, poczynając od agend ONZ, kończąc na specyficznych regulacjach przyjmowanych przez odpowiednie agendy w poszczególnych krajach.

Problem w tym ujęciu ma charakter poznawczy, dotyczy wiedzy istniejącej w spółkach na temat praw człowieka i manifestacji tej wiedzy w raportach. W tej perspektywie uwaga badacza skupia się na raportach i wymogach, które w nich powinny być uwzględnione, natomiast problem relacji między raportem a praktyką społeczną schodzi na drugi plan, jeśli w ogóle się pojawia.

Monoografię otwierają rozdziały części teoretycznej. Autorka wymienia na pierwszym planie luki w literaturze, poświęconej socjologicznym aspektom problematyki poszanowania praw człowieka. Problematyka ta jest od szeregu dziesięcioleci przedmiotem zainteresowań wielu nauk społecznych, niemniej w monografii wskazuje się na „potrzebę rozwoju socjologii praw człowieka, w ramach której możliwe byłoby badanie również zagadnień dotyczących poszanowania praw człowieka przez przedsiębiorstwa czy też wpływu działalności przedsiębiorstw na poszanowanie praw człowieka”. Autorka odwołała się do raportu ONZ z 2018 roku, którego autorzy dowodzili, że „większość przedsiębiorstw nie stosuje w swoich praktykach zachowań lub działań, jakie wynikają z Wytycznych ONZ”. Ta właśnie problematyka, odniesiona do Polski, została podjęta w dysertacji, z nawiązaniem do aktualnych tzw. praw człowieka trzeciej generacji („[p]roblematyka poszanowania praw człowieka w działalności przedsiębiorstw, pomimo trudności i kryzysu ekonomicznego spowodowanego pandemią COVID-19, pozostanie silnym elementem szerszej koncepcji zrównoważonego rozwoju [...], mającego na celu m.in. przewyższanie skutków zmian klimatycznych oraz innych negatywnych skutków działalności człowieka dla środowiska naturalnego”).

Osią rozdziału jest zagadnienie „rozwoju nowej subdyscypliny socjologii jaką jest socjologia praw człowieka”. Rodzi się pytanie, jak ma się mieć ta subdyscyplina do aktualnie prowadzonych analiz praw człowieka w ramach nauk społecznych, w tym socjologicznych. We wstępie dysertacji Autorka motywowała potrzebę rozwoju subdyscypliny, zwracając uwagę na wysoki poziom „deklaratywności idei poszanowania praw człowieka” i różnic w „praktycznej ich realizacji za pośrednictwem instytucji prawnych i praktyk społecznych w określonych okolicznościach” (powołała się na prace Patricji Hynes, Gideona Sjöberga, Manfreda Nowaka). Temu zagadnieniu poświęcona jest duża część rozdziału pierwszego, w którym Autorka wykazała wyjątkowo dobrą znajomość wyników badań i teoretycznych ujęć, obecnych zwłaszcza w literaturze polskiej, ale także w literaturze angielskojęzycznej. W części początkowej rozdziału odniosła się kompetentnie do szeroko rozumianej kwestii pracy w aktualnej epoce – zwracam uwagę na wnikliwe omówienie i uogólnienia dorobku nauk społecznych, zawarte w podrozdziale 1.1 („Przemiany pracy zarobkowej w późnej nowoczesności”). Cały rozdział pierwszy oceniam bardzo wysoko, pod względem rozległości lektur, ich stosunkowo wysokiej kompletności, umiejętności omówienia ich treści.

W przypadku kluczowego wyzwania, podjętego przez Autorkę, czyli „teorii socjologii praw człowieka”, nacisk został położony na formalną perspektywę instytucjonalną, obejmującą „przepisy i regulacje, które budują systemy ochrony praw człowieka zarówno na poziomie krajowym jak i międzynarodowym”. W odwołaniu do literatury Autorka uwypukliła dorobek klasyka – Michaela Burawoya, który rozwijając wątek instytucjonalizmu wskazywał, że głównym zadaniem socjologii praw człowieka powinno być „zwrócenie się ku instytucjom społeczeństwa obywatelskiego i świadczonej przez jego instytucje obrony przed utowarowieniem pracy”. Autorka przywołała także znamiennej deklarację Burawoya, postulującego perspektywę odmienną od instytucjonalizmu lat 50-tych XX wieku, z jego neoklasyczną orientacją, natomiast zwrócił się do tego nurtu nowego instytucjonalizmu, który w sporze między podejściem zorientowanym na racjonalny wybór a podejściem kulturowo-politycznym czy kulturowo-strukturalnym, opowiedział się za tym drugim: „skuteczność socjologii praw człowieka będzie (...) zależała przede wszystkim od właściwego ustanowienia obiektu badań, który jego (Burawoya – JG) zdaniem należy odnaleźć w podporządkowaniu instytucji państwa i rynków, samoorganizacji społecznej i obronie praw człowieka, włączając w to kwestię praw pracowniczych i praw społecznych”. Idąc za tą interpretacją, Autorka wskazuje obszary przedmiotowe, potencjalnie wchodzące w skład socjologii praw człowieka, czerpiąc z literatury (głównie Hanna Waśkiewicz, Patricia Hynes, Anthony Woodiwiss, Gideon Sjoberg), po czym przedstawia własną propozycję definicji: „socjologia praw człowieka zajmuje się badaniem praw człowieka rozumianymi jako roszczenia wobec władz dotyczące ochrony poszczególnych praw zarówno przed działaniami państw, jak i innych podmiotów, jak np. przedsiębiorstw”. Autorka przedstawiła te składniki swojej koncepcji, które pełnią funkcję deskryptywną - rodzaje praw człowieka, zinstytucjonalizowane przepisy i regulacje dotyczące praw, oraz te składniki, które wchodzą w zakres funkcji praktycznych czy pragmatycznych: sposoby dochodzenia praw człowieka, możliwe środki zaradcze w przypadku ich naruszania, społeczna świadomość praw człowieka i jej kształtowanie w edukacji, formy działalności społecznej w imię praw człowieka.

Czy powstanie teoretyczna subdyscyplina socjologii praw człowieka, to kwestia, jak sądzę, otwarta, zwłaszcza, że w płaszczyźnie metodologicznej Autorka odwołuje się do metod o różnych korzeniach i na tę różnorodność w kilku miejscach dysertacji wskazała. Został klarownie wytyczony zakres przedmiotowy socjologii praw człowieka, obejmującej biznes i przedsiębiorstwo, jednak okrzepnięcie subdyscypliny będzie wymagało, jak sądzę, czasu i ustalenia wiodących zasad z zakresu metodologii. Z bliskiego mi podwórka mogę wskazać na trwające kilka dziesięcioleci krzepnięcie nowej socjologii ekonomicznej, począwszy od inicjalnych prac Marka Granovettera sprzed 50-ciu lat do dzisiejszego stanu tej subdyscypliny (jak niektórzy chcą dyscypliny) czy krzepnięcie socjoekonomii, wywodzącej się z koncepcji Amitaia Etzioniego.

Kolejna część rozdziału, poświęcona instytucjonalizacji praw człowieka, przedstawia debaty wokół socjologicznych modeli praw człowieka autorstwa zarówno socjologów i politologów jak filozofów, wyodrębnia pojęcia związane z instytucjonalizmem a przydatne do analiz problemu praw człowieka na poziomie przedsiębiorstw (pojęcie „pola”) itd.

Nurt instytucjonalny jest wielowątkowy, o czym Autorka pisze, zawiera wiele subnurtów, istnieją także różne klasyfikacje i periodyzacje instytucjonalizmu.

W rozdziale pierwszym Autorka omówiła wybrane koncepcje instytucjonalizmu (powołując się m. in. na wybór tekstów pod redakcją Aleksandry Jasińskiej-Kani i opracowania Ireneusza Sadowskiego). Omówienie koncentrowało się na dorobku z lat 80-tych XX i z XXI wieku, pomijało wczesny instytucjonalizm Veblena i Commonsa. Autorka wyodrębniła dla dalszych analiz kategorie „pola” i „trzy mechanizmy izomorfizmu”, a także wziętą od Krzysztofa Muszyńskiego tezę o gradualnym mechanizmie zmian instytucji („radikalne zmiany instytucjonalne dokonują się rzadko. Instytucje są niemal ciągle poddawane zmianom”). Można przyjąć, że teza nawiązuje, chociaż pośrednio, do charakterystycznej dla instytucjonalizmu „zależności ścieżkowej”. Instrumentarium nie jest obszerne, jednak obejmuje kategorie, które dobrze służą Autorce w empirycznej części pracy. Pod kątem nacisku pracy na wymiar kognitywny, rozdział kończy się omówieniem jednej z manifestacji nurtu wielości kapitalizmu, mianowicie ulokowanej w „szkole regulacyjnej” koncepcji „kapitalizmu kognitywnego”; otwiera ona ścieżkę analiz skupionych na wiedzy, akcentowanych w drugim, a zwłaszcza w trzecim rozdziale dysertacji.

Kolejne rozdziały – drugi i trzeci – omawiają szczegółowo instytucjonalne systemy ochrony praw człowieka na poziomie globalnym, europejskim i polskim, a następnie rolę wiedzy o tworzących system ochrony praw człowieka dokumentach prawa międzynarodowego oraz o instytucjach kontrolnych. Pisząc o ochronie praw człowieka Autorka rozpoczęła od krótkiego fresku historycznego, następnie systematycznie, z wielką

znajomością materii, przedstawiła wykład o problemie ochrony praw człowieka po II wojnie światowej, skupiając się najpierw na paktach i konwencjach ONZ, w tym na konwencjach bardzo zasłużonej, kluczowej agendy ONZ czyli MOP, następnie Rady Europy, Unii Europejskiej, Trybunału (Autorka zaznaczyła działalność w tym względzie instytucji innych regionów świata: Organizacji Państw Amerykańskich, Ligi Państw Arabskich, Unii Afrykańskiej).

W rozdziale trzecim zawarty jest opis procesu instytucjonalizacji odpowiedzialności przedsiębiorstw za poszanowanie praw człowieka. Punktem wyjścia było przypomnienie szczególnie wstrząsających przykładów katastrof ekologicznych na świecie, zawinionych przez przedsiębiorstwa. Między innymi te wydarzenia wpłynęły na podjęcie debaty publicznej na temat odpowiedzialności przedsiębiorstw za poszanowanie praw człowieka. Znalazło to odzwierciedlenie w przygotowywanej nowej regulacji Unii Europejskiej. Przepisy przewidywały możliwość pociągnięcia przedsiębiorstw do odpowiedzialności za zagrożenia dla praw człowieka oraz zawierały gwarancję prawa do dochodzenia roszczeń. W syntetycznym ujęciu Autorka podkreśliła, że dla efektywnego stosowania nowo powstałych regulacji i instrumentów ochrony praw człowieka w polu ekonomicznym, niezbędna jest wiedza, a „ujawniane w raportach niefinansowych spółek giełdowych informacje dotyczące praw człowieka powinny odzwierciedlać stan poszanowania praw człowieka w tych przedsiębiorstwach”. Wiedza ma się przekładać się na praktyki pracy, które z kolei powinny uwzględniać „najnowsze regulacje i przepisy oraz oczekiwania społeczne w zakresie poszanowania praw człowieka”.

W rozdziale trzecim Autorka wstępnie omówiła pojęcie „dyskursu” (także „pola zdarzeń dyskursywnych”) w rozumieniu nadanym przez Foucault, jednak w tym fragmencie pracy stosowała pojęcie dyskursu raczej metaforycznie, zamiennie z pojęciem „wypowiedź” (przykład: „Innym rodzajem wypowiedzi – mówiąc językiem Foucaulta – kształtującym pole zdarzeń dyskursywnych w obszarze poszanowania praw człowieka jest ...”). Teoretyczny ładunek zawarty w pojęciach zaczerpniętych w pierwszym rzędzie od Foucault pojawiło się w rozdziale następnym, poświęconym problemom metodologicznym.

Rozdział metodologiczny zawiera informacje o sposobie doboru korporacji i raportów niefinansowych, pytania badawcze, a także stosunkowo obszerne omówienie pojęcia dyskursu i pojęć towarzyszących. Odnośnie warsztatu badawczego i siedmiu pytań mogę jedynie stwierdzić, że są dobrze przygotowane, mamy do czynienia z bardzo dobrą operacjonalizacją badań.

Pierwsza część rozdziału metodologicznego poświęcona jest pojęciom dyskursu i analizy treści. Z punktu widzenia problemu badawczego dysertacji cenną inspirację może

przynieść Foucault'owski problem relacji między dyskursem a władzą wiedzy. Jak pisała Autorka, powołując się na artykuł Ruth Wodak, „jednym z nurtów badania dyskursu zapoczątkowanym przez Foucaulta była relacja między dyskursem a władzą wiedzy. Władzę postrzegał on jako grę wielorakich sił, tworzących łańcuchy, systemy, przesunięcia, a także strategie, które ujawniają się w postaci aparatów państwowych, formuł prawa i społecznych hegemonii (...). Władza nie jest jednak w jego rozumieniu ani instytucją, ani strukturą, ani czyjąkolwiek potęgą – jest »nazwą używaną złożonej sytuacji strategicznej w danym społeczeństwie«”. Złożony proces debaty różnorodnych aktorów społecznych, prowadzący w ostatecznym kroku do instytucjonalizacji regulacji dotyczących praw człowieka w przedsiębiorstwie, można by poddać analizie używając wskazany schemat. Podobnie ma się rzecz z cytowaną uwagą Jerzego Szackiego, odnośnie Foucault'owskiego postulatu ujawnienia, w procesie badania dyskursu, struktury systemu wiedzy, ukrytych założeń i przeświadczeń, a także sposobów widzenia świata i odpowiadających im praktyk. Doktorantka następująco zarysowała proces w odniesieniu do genezy dokumentów regulujących prawa człowieka: „powstały one wskutek rozwoju pewnych koncepcji oraz określonych oczekiwań społecznych – jak nazwałby to Foucault, wskutek dyskursów, w ramach tych dyskursów i będąc dyskursami. Przykładowo na przyjęcie w 2011 r. *Wytycznych ONZ* złożyło się szereg wieloletnich prac, badań, poszukiwań i konsultacji. Jako dokument prawny *Wytyczne ONZ* zaliczane są do tzw. miękkiego prawa międzynarodowego (*soft law*) lecz jednocześnie odwołują się do konwencji i umów międzynarodowych, czyli twardego prawa (*hard law*) z zakresu ochrony praw człowieka”. Pozwolę sobie zaryzykować tezę, że ten wątek może być inspiracją do pracy poświęconej społecznej i ekonomicznej genezie regulacji, jednak nie jest to wiodący problem badawczy. Autorka kilkakrotnie poświęcała uwagę aktorom dążącym do instytucjonalizowania regulacji i mechanizmom wiodącym do ich zinstytucjonalizowania, ale nie prowadziła w tym zakresie własnych badań.

Kolejną kwestią metodologiczną, podjętą w rozdziale, jest pojęcie dyskursu. Można zadać pytanie, jak jest ono definiowane przez Autorkę, które aspekty są aktualizowane czy raczej operacjonalizowane pod kątem dysertacji i jaką przynoszą w tym kontekście wartość dodaną? O wadze dyskursu świadczą słowa Autorki: „metodologiczne rozważania przygotowujące do przeprowadzania badań dla potrzeb niniejszej rozprawy w dużym stopniu oparłam o teorię analizy dyskursu oraz analizy treści tworzących dyskurs”. Odnoszę wrażenie, że znacznie ważniejsza jest druga część tej deklaracji, niż pierwsza.

Pojęcia dyskursu, pola dyskursu, a tym bardziej krytyczna analiza dyskursu są szczególnie przydatne, jeśli problemem badawczym jest społeczny dyskurs, zwieńczony zinstytucjonalizowaną regułą, lub dyskurs wciąż trwający, żywy. W wyniku analizy można

otrzymać obraz procesu formowania uwspólnionego poglądu, czy ucierania w dyskursie danych kwestii, bowiem, „zgodnie z podejściem Foucault, dyskursem jest zespół spójnych treści, które eliminują wypowiedzi przypadkowe i niespójne, powodując tym samym, że dyskurs tworzy całość”. We fragmencie rozdziału, rozpoczynającego się od pytania „czym jest dyskurs?” Autorka odpowiada, nawiązując do wypowiedzi badaczy rozwijających teorie dyskursu: „dyskurs, to nie to samo co język, który służy do wypowiadania kwestii dyskursywnych. Dyskurs jest językiem używanym tu i teraz przez daną zbiorowość, jest aktualizacją języka i jednocześnie jest faktem, który może podlegać badaniu. Norman Fairclough definiował dyskurs jako sposób przedstawiania aspektów rzeczywistości – procesów, relacji i struktur świata materialnego, a także myśli, uczuć i przekonań będących wytworami »świata mentalnego« oraz relacji zachodzących w świecie społecznym. Różne dyskursy to różne spojrzenia na świat (...)”.

Można zadać pytanie o status jednostek poddanych badaniu w recenzowanej dysertacji, czyli publicznie dostępnym dokumentom – raportom niefinansowym spółek giełdowych. Mając na uwadze empiryczną część pracy i przeprowadzoną tam analizę treści byłbym skłonny traktować te jednostki raczej jako teksty, których treść Autorka poddaje analizie. Zakładana analiza nie ma, jak sądzę, charakteru krytycznej analizy dyskursu. Autorka pisze, że raporty „mogą stanowić dobry materiał do obserwacji socjologicznej ze względu na fakt, iż powinny one zawierać opisy dotyczące stosowanego w tych spółkach podejścia do poszanowania praw człowieka. Pogłębiona analiza tych opisów zaś może pozwolić na zidentyfikowanie sposobów postrzegania i wdrażania przez przedsiębiorstwa (lub też nie dostrzegania i nie wdrażania) określonych regulacji i norm prawnych, a tym samym właściwego kształtowania społecznych praktyk pracy”. Stąd ciężar badań jest przesunięty na analizę treści, nie zaś na bardziej złożoną analizę dyskursu, o której Autorka pisała w pierwszej części rozdziału metodologicznego.

Z kolei wymiar socjologiczny, ujawniający się w empirycznej części dysertacji, odnosi się do społecznych uwarunkowań wiedzy, do wymiaru kognitywnego, natomiast nie odnosi się do społecznej praktyki związanej z poszanowaniem prawa człowieka w przedsiębiorstwie. Wymiar socjologiczny został wytyczony stosunkowo wąsko, bowiem Autorka założyła, powołując się na Durkheima, że „można przyjąć, iż poszanowanie praw człowieka w wybranych do badania spółkach giełdowych, wygląda rzeczywiście tak, jak zostało to opisane w raportach niefinansowych tych spółek”. Dalej Autorka wskazała, że sposób w jaki instytucje mówią o prawach człowieka wpływa na to jak są one respektowane. W przypadku poszanowania praw człowieka w działalności przedsiębiorstw należało zatem sprawdzić, czy przedsiębiorstwa dostrzegają pewne zjawiska zgodnie z nowo wytworzonymi regulacjami i zaleceniami – czy też ich nie dostrzegają.

Biorąc pod uwagę całość dysertacji, zwłaszcza trzy rozdziały „empiryczne”, zamykające pracę, uważam, że zwrócenie się ku dorobkowi Foucault otwiera ścieżkę przyszłych badań wielowymiarowego pola dyskursu odnośnie poszanowania praw człowieka nie tylko w sferze biznesu, lecz właśnie na poziomie przedsiębiorstw. W empirycznej części recenzowanej dysertacji są wątkiem mniej istotnym.

Rozdział piąty zawiera szczegółową analizę treści, dotyczących poszanowania praw człowieka zawartych w raportach niefinansowych. Przedmiotem analizy były 103 raporty z 42 spółek z czterech działów gospodarki z lat 2017-2018. Do próby weszły spółki notowane na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie, które zaczęły podlegać obowiązkowi ujawniania informacji niefinansowych, w tym informacji o poszanowaniu praw człowieka. Rozdział zawiera wiele ważnych informacji – ze względu na własne zainteresowania odniosę się do raportowania wolności związkowej. W przypadku praw pracowniczych szczególne znaczenie ma w Polsce wolność zrzeszania się. Autorka dała ważną informację o branżowej strukturze związków zawodowych. W przemyśle wydobywczym poziom uzwiązkowienia jest wysoki, liczba związków działających w jednym przedsiębiorstwie również wysoka (sięga nawet 145), związki dysponują zdolnością mobilizacji pracowników, a także dysponują zinstytucjonalizowanym „prawem weta”. To „veto-power” było zapisane w raportach jako „wolność organizowania pokojowych manifestacji”, „wolność zrzeszania się oraz prawo do strajku”. Natomiast najmniej wskazań na wolność zrzeszania Autorka odnotowała w sektorze spożywczym, mimo że niektóre tamtejsze przedsiębiorstwa zatrudniały 30 czy 40 tys. pracowników (sieci wielkopowierzchniowe). Autorka zwróciła także uwagę na deklaracyjny język, jakim wyrażano w niektórych przedsiębiorstwach podejście do wolności zrzeszania: „Grupa w żaden sposób nie ogranicza wolności zrzeszania się pracowników i ich prawa do tworzenia związków i stowarzyszeń” (przemysł tekstylny). W przypadku raportów z polskich spółek wskazania dotyczące kwestii wolności zrzeszania zostały odnotowane w przypadku 72% spółek wydobywczych, ok. 54% spółek tekstylno-odzieżowych i obuwniczych oraz ok. 33% w sektorze spożywczym. Analizy Autorki pokazały, że polskie spółki wydobywcze oraz spółki sektora tekstylno-odzieżowego i obuwniczego wykazały wyższy poziom ujawnień dotyczących wolności zrzeszania się i prowadzenia rokowań zbiorowych, niż miało to miejsce w przypadku spółek globalnych.

Monografię zamykają dwa rozdziały – szósty, poświęcony analizie porównawczej raportów z trzech sektorów polskiej gospodarki z rezultatami rankingu Corporate Human Rights Benchmark (CHRB) za 2018 r. oraz siódmy, poświęcony sektorowi IT, w którego przypadku pomiary wymagały specjalnych zabiegów ze strony Autorki.

Kończąc recenzję powtórzę zdanie ze wstępu, że przypadło mi recenzować dysertację bardzo dobrą, rozszerzającą wiedzę o ważnym aspekcie działalności przedsiębiorstw. Zarówno opis odnoszący się do historii instytucji praw człowieka, jak do dzisiejszego stanu poszanowania praw człowieka stanowią monografię najwyższej próby. Pewne wątpliwości metodologiczne mają charakter marginesowy, nie wpływają na moją ogólnie bardzo wysoką ocenę. Dysertacja spełnia bez wątpienia warunki stawiane pracom naukowym na uzyskanie stopniów doktora. Wnoszę do Pana Dziekana o przeprowadzenie obrony rozprawy doktorskiej magister Jacqueline Kacprzak.

Warszawa, 7. 03. 2022 r.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'J. Kacprzak', is written in a cursive style.